

Osaczyć i sterroryzować Na marginesie wspomnień Mirona Dolota o Wielkim Głodzie na Ukrainie

Literatura w języku polskim dotycząca kolektywizacji w Związku Radzieckim (1929—1932) i towarzyszącemu jej Wielkiemu Głodowi (1932—1933), który na Ukrainie spowodował śmierć około 4,5 mln ludzi¹, nie jest zbyt obszerna. Pierwsze próby charakterystyki problemu w odniesieniu do Ukrainy pojawiły się w polskiej literaturze naukowej w latach 80. i 90. ubiegłego wieku w pracach m.in. Czesława Rajcy, Wojciecha Materskiego, Ryszarda Torzeckiego, Piotra Eberhardta². Warto też wspomnieć o prawdopodobnie pierwszym po 1980 roku opracowaniu w języku polskim na temat tragedii chłopów ukraińskich w latach 1932—1933 historyka ukraińskiego Stephena Oleskiwa, opublikowanym w 1984 roku w bezdebitowym czasopiśmie „Obóz”, wydawanym od 1981 roku z inicjatywy Jerzego Targalskiego

¹ Są to obliczenia współczesnych historyków i demografów ukraińskich. Por.: J. HRYCAK: *Historia Ukrainy 1772—1999. Narodziny nowoczesnego narodu*. Tłum. K. KOTYŃSKA. Lublin 2000, s. 184. Szerzej na temat problemów z wycieszeniem strat ukraińskich (i nie tylko) w wyniku terroru, kolektywizacji i wielkiego głodu lat 1932—1933, wraz z obszerną literaturą przedmiotu, w tym w języku polskim, zob. m.in.: P. EBERHARDT: *Konsekwencje demograficzne wielkiego głodu na Ukrainie w latach trzydziestych XX wieku*. „Czasopismo Geograficzne” 1994, t. 65, z. 3—4, s. 275—290; R. KUŚNIEZ: *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu (1929—1933)*. Toruń 2005, s. 190—195; S. KULCZYCKI: *Hołodomor. Wielki Głód na Ukrainie w latach 1932—1933 jako ludobójstwo. Problem świadomości*. Tłum. B. SALEJ. Wrocław 2008, s. 358—373.

² C. RAJCA: *Zagłada chłopów na Ukrainie w 1933 roku*. „Zeszyty Majdanka” 1993, t. 15, s. 71—97; IDEM: *Kolektywizacja wsi na Ukrainie*. W: *Opór chłopów przeciw kolektywizacji wsi polskiej, 1948—1956*. Red. F. GRYCIUK. Siedlce 1997, s. 125—133; IDEM: *Głód na Ukrainie*. Lublin—Toronto 2005; W. MATERSKI: *Wielki Głód*. „Prawo i Życie” 1993, nr 40, s. 10—11; R. TORZECKI: *Wielki głód na Ukrainie w latach 1931—1933*. „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1994, t. 2, s. 114—116; P. EBERHARDT: *Konsekwencje demograficzne wielkiego głodu...*; IDEM: *Kłęski głodu na Ukrainie w pierwszej połowie XX wieku na podstawie literatury ukraińskiej*. „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2005, t. 40, s. 269—283 i in.

i Jana Malickiego³. Sporo informacji na temat rzeczywistości wsi ukraińskiej w okresie międzywojennym pojawiło się w pracach historyków badających losy Polaków w ZSRR, w szczególności na Ukrainie, a także, choć w mniejszym zakresie, dzieje Kościoła katolickiego w okresie bolszewickim⁴. Dużym krokiem naprzód w badaniach nad kolektywizacją i klęską głodu na wsi ukraińskiej były publikacje lubelskiego historyka młodszego pokolenia, Roberta Kuśnierza, zakończone wydaniem, wspomnianej już, pierwszej w Polsce w miarę pełnej monografii naukowej poświęconej interesującym nas problemom oraz opublikowany kilka lat później przez tego badacza zbiór polskich dokumentów dyplomatycznych na temat Wielkiego Głodu⁵. Ciekawą pracą, obrazującą przeciętny stan wiedzy w Polsce międzywojennej na temat kolektywizacji na Ukrainie, jest monografia Olgi Olszewskiej: *Ukraina radziecka w prasie polskiej w latach 1929—1939*, wydana w 2009 roku w Toruniu⁶. Podobną kwestię, w innym nieco aspekcie, poruszył w swym artykule Jan Jacek Bruski⁷.

W 2008 roku staraniem Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego z Wrocławia została przetłumaczona na język polski i wydana monografia o tragedii wsi ukraińskiej w latach 1932—1933 autorstwa Stanisława Kulczyckiego, badacza ukraińskiego, który pierwszy w okresie *pieriestrojki*, już w 1988 roku, zwrócił uwagę na ludobójczy charakter stalinowskiej polityki w stosunku do wsi i chłopów ukraińskich w latach 30. XX wieku⁸. W tym samym roku, w ramach

³ S. OLESKIW: *Śmierć narodu. Wielki głód na Ukrainie 1932—1933*. „Obóz” 1984, nr 9, s. 6—38. Warto dodać, iż Stephen Oleskiw był autorem wydanej w Londynie w 1983 roku przez ukraiński Komitet Narodowy dla Obchodów 50 Rocznicy Sztucznego Głodu książki: *The Agony of a Nation. The Great Man-made Famine in Ukraine, 1932—1933*. London 1983, ss. 72.

⁴ Szersze omówienie źródeł i opracowań wydanych przed 2005, 2007 rokiem, w tym także w języku polskim, dotyczących kolektywizacji i Wielkiego Głodu na Ukrainie, znajdzie czytelnik w pracach R. KUŚNIERZA: *Ukraina w latach kolektywizacji...*, s. 5—14; IDEM: *Pomór w „raju bolszewickim”*. *Głód na Ukrainie w latach 1932—1933 w świetle polskich dokumentów dyplomatycznych i dokumentów wywiadu*. Toruń 2009, s. 12—13. Zob. też: A. SMOLIŃSKI: *Polskojęzyczne publikacje na temat głodu na Ukrainie w latach dwudziestych i trzydziestych XX w.* „Istoričnij Archiv. Naukovi stydii” (Mikolaïv) 2013, nr 11, s. 48—55 (http://irbis-nbuv.gov.ua/cgi-bin/irbis_nbuv/cgiirbis_64.exe?C21COM=2&I21DBN=UJRN&P21DBN=UJRN&IMAGE_FILE_DOWNLOAD=1&Image_file_name=PDF/Ians_2013_11_8.pdf). Należy zauważyć, że Aleksander Smoliński omówił tylko niektóre wydawnictwa.

⁵ Por.: R. KUŚNIERZ: *Ukraina w latach kolektywizacji...*; IDEM: *Pomór w „raju bolszewickim”...*

⁶ O. OLSZEWSKA: *Ukraina radziecka w prasie polskiej w latach 1929—1939*. Toruń 2012.

⁷ J.J. BRUSKI: *Polska wobec Wielkiego Głodu na Ukrainie 1932—1933*. W: *Polska — Ukraina — Osadczuk. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Bohdanowi Osadczukowi w 85. rocznicę urodzin*. Red. B. BERDYCHOWSKA, O. HNATIUK. Lublin 2007, s. 213—246. Jan Jacek Bruski jest także autorem wyboru dokumentów wydanych przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych: *Hołodomor 1932—1933. Wielki Głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu*. Wybór i oprac. J.J. BRUSKI. Warszawa 2008 (zrecenzowanego przez G. MOTYKĘ: *Polska wobec Wielkiego Głodu*. „Nowa Europa Wschodnia” (Wrocław) 2009, nr 3—4, s. 171—175).

⁸ S. KULCZYCKI: *Hołodomor. Wielki głód na Ukrainie w latach 1932—1933 jako ludobójstwo — problem świadomości*. Wrocław 2008. Por. też: R. KUŚNIERZ: *Ukraina w latach kolektywizacji...*, s. 8.

polsko-ukraińskiej edycji źródeł w serii wydawniczej „Polska i Ukraina w Latach Trzydziestych i Czerdziestych XX Wieku. Nieznane Dokumenty z Archiwów Służb Specjalnych”, będącej przedsięwzięciem Instytutu Pamięci Narodowej — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Rzeczypospolitej Polskiej oraz Instytutu Badań Politycznych i Narodowościowych Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, a także wydzielonego Archiwum Państwowej Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, ukazał się tom 7. dotyczący Wielkiego Głodu w latach 1932—1933⁹. Pewne informacje na temat sytuacji gospodarczej Ukrainy na początku lat 30., kolektywizacji i głodu można znaleźć w materiałach ze zjazdów polskich konsulów w ZSRR¹⁰.

Bardzo skromna jest także literatura pamiętnikarska w języku polskim zawierająca świadectwa ludzi, którzy przeżyli Wielki Głód (w tym także Polaków), albo byli świadkami bądź też pośrednio lub bezpośrednio uczestniczyli w burzeniu starego ładu na wsi ukraińskiej. Do tego typu literatury można zaliczyć wydane jeszcze w latach 30. XX wieku wrażenia i refleksje z pobytu w ZSRR Stanisława Przybyłowskiego, byłego sekretarza generalnego Niezależnej Partii Chłopskiej, który po emigracji politycznej w Związku Radzieckim wrócił stamtąd jako zdecydowany antykomunista¹¹. W 1990 roku ukazały się w języku polskim wspomnienia Lwa Kopielewa, uczestnika kolektywizacji na Ukrainie, młodego wówczas (ur. 1912) bolszewickiego dziennikarza propagandysty, a później współtowarzysza Aleksandra Sołżenicyna ze stalinowskiego miejsca odosobnienia, tzw. szaraszki (Lew Rubin w powieści Sołżenicyna *W kręgu pierwszym*), i wreszcie pozbawionego obywatelstwa radzieckiego dysydenta, którego książki zrobiły w latach 80. prawdziwą furorę w Niemczech i na Zachodzie¹². W 1994 roku w czasopiśmie „Kresy” ukazały się relacje o Wielkim Głodzie na Ukrainie w opracowaniu Mirosława Filipowicza, natomiast w 2005 roku został wydany dość obszerny wybór relacji Polaków o represjach stalinowskich wobec ludności polskiej i Wielkim Głodzie zredagowany przez ks. Romana Dzwonkowskiego¹³.

⁹ *Polska i Ukraina w latach trzydziestych-czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych. T. 7: Wielki Głód na Ukrainie 1932—1933 — Gołodomor v Ukraini 1932—1933*. Komitet red. J. BEDNAREK, S. BOHUNOV et al. Wybór i red. nauk. D. BOJKO, W. CHUDZIK et al. Tłum. z jęz. ukr. i ros. K. DUSZYŃSKA et al. Warszawa—Kijów 2008. Ukazała się też anglojęzyczna wersja tego tomu: *Holodomor. The Great Famine in Ukraine 1932—1933*. Tłum. D. SERÓWKA. Warsaw—Kiev 2009.

¹⁰ *Zjazdy konsulów polskich w ZSRR. Protokoły i referaty 1927—1934*. Oprac. E. KOŁODZIEJ, M. MAZUR, T. RADZIK. Lublin 2011.

¹¹ S. PRZYBYŁOWSKI: *Chłopi pod panowaniem bolszewickim: notatki, wrażenia i refleksje z pobytu w Rosji Sowieckiej*. Warszawa 1930 [wyd. 2 — Przemysł 2001].

¹² L. KOPIELEW: *Bożyszczka mojej młodości*. Tłum. G. STRUMIŁO-MIŁOŚZ, E. NIEPOKÓLCZYCKA, E. KLIMCZAK. Berlin Zachodni 1990, s. 174—219.

¹³ *Relacje o głodzie na Ukrainie*. Oprac. M. FILIPOWICZ. „Kresy” 1994, nr 4, s. 182—191; *Głód i represje wobec ludności polskiej na Ukrainie 1932—1947. Relacje*. Red. R. DZWONKOWSKI SAC. Lublin 2005.

Swoje przeżycia z okresu kolektywizacji na Podolu opisał i wydał własnym nakładem Józef Świdorski¹⁴.

Opowieścią o latach stalinowskich represji, w tym o głodzie na Ukrainie i wszechobecnym strachu przed prześladowaniem, są niezwykle z wielu względów wspomnienia Swietlany Mielnik, germanistki z Uniwersytetu im. Szewczenki w Kijowie, która w wieku 78 lat opuściła Ukrainę i przyjechała do Polski, ojczyzny swoich przodków ze strony ojca¹⁵. Obraz tragicznych miesięcy Wielkiego Głodu na początku lat 30., którego doświadczyła jako dziecko i który cudem przeżyła w swojej rodzinnej wsi, położonej tuż za przedwojenną granicą polsko-radziecką na rzece Zbrucz, maluje w swych wspomnieniach Polka Francesca Michalska¹⁶.

Omawiane wspomnienia Mirona Dolota, zatytułowane *Zabić głodem. Sowieckie ludobójstwo na Ukrainie*, należą do rzadkich, nie tylko w języku polskim, lecz także w literaturze światowej, relacji naocznych świadków całego procesu kolektywizacji i Wielkiego Głodu na Ukrainie przełomu lat 20. i 30. XX wieku. Ta ponura opowieść, wtedy 13-letniego chłopca, który z matką i młodszym bratem doświadczył niebywałej tragedii w swojej rodzinie i całej wsi, ukazała się w Stanach Zjednoczonych tuż przed pieriestrojką w ZSRR — w 1985 roku¹⁷ i dopiero teraz, po prawie 30 latach, dociera do rąk czytelnika polskiego dzięki staraniom Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁸.

Prawdziwe imię i nazwisko Mirona Dolota to Simon Starow (Semen Stariv), urodził się we wsi Werguny (Verhunyn) w obwodzie czerkaskim w 1916 roku, zmarł w 1998 roku w Monterey w Kalifornii (USA)¹⁹. Powołany do wojska w czasie II wojny światowej, walczył m.in. w 1944 roku na froncie fińskim, dostał się do niewoli niemieckiej i został osadzony w obozie jenieckim. Po uwolnieniu przez Amerykanów przedostał się do Szwajcarii, a następnie, jako uchodźca polityczny, osiadł we Frankfurcie nad Menem, gdzie był dziennikarzem emigracyjnych czasopism ukraińskich. W 1949 roku wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki, osiadł w Los Angeles i pracował jako lektor języka ukraińskiego. W 1954 roku uzyskał obywatelstwo

¹⁴ J. ŚWIDORSKI: *Śmierć na czarnoziemiu*. Łódź 2000.

¹⁵ S. MIELNIK: *Moje życie w sowieckiej epoce kłamstwa i strachu*. Z ros. przeł. A. ROZBICKA. Warszawa 2009.

¹⁶ F. MICHALSKA: *Cała radość życia. Na Wołyniu, w Kazachstanie, w Polsce. Wspomnienia*. Warszawa 2007.

¹⁷ M. DOLOT: *Execution by Hunger. The Hidden Holocaust*. New York—London 1985.

¹⁸ M. DOLOT: *Zabić głodem. Sowieckie ludobójstwo na Ukrainie*. Tłum. B. GUTOWSKA-NOWAK. Kraków 2014, ss. 256. Szkoda, że Wydawnictwo nie zamieściło krótkiej notki o Autorze wspomnień.

¹⁹ <http://www.findagrave.com/cgi-bin/fg.cgi?page=gr&GRid=111790792> (dostęp: 15.06.2015). Spisując pierwszą część swoich traumatycznych przeżyć jeszcze przed 1953 rokiem, Autor prawdopodobnie rozmyślnie ukrył swoje prawdziwe nazwisko i nazwę rodzinnej wsi — być może z obawy o los bliskich (młodszego brata i matki), z którymi po wojnie utracił całkowicie kontakt. O swojej wiosce napisał tylko, że znajdowała się w obwodzie czerkaskim, kilkaset kilometrów na południe od Kijowa, nad rzeką Tiasmyń, jednego z dopływów Dniepru. M. DOLOT: *Zabić głodem...*, s. 21.

amerykańskie, w 1955 roku przeniósł się do Monterey w Kalifornii, gdzie mieszkał z rodziną aż do śmierci²⁰.

Wspomnienia Starowa powstawały długo. Pierwsze 24 rozdziały napisał, jak wspomniano, jeszcze przed 1953 rokiem, na 30. rocznicę Wielkiego Głodu. Autor nie tłumaczył, dlaczego wtedy nie zostały oddane do rąk czytelników. Przyczyna była, być może, prozaiczna — nie mógł znaleźć wydawcy, ponieważ, jak sam wspominał, jeszcze 30 lat później, kiedy kończył swoją relację, wielu sowietologów w Stanach Zjednoczonych uporczywie trzymało się pierwotnej radzieckiej wersji, że masowego głodu w okresie kolektywizacji nie było. „Przypuszczalnie właśnie dlatego w USA nie powstało nigdy [przed 1985 rokiem — S.F.] żadne gruntowne studium »Wielkiego Głodu«. Amerykanie nie byli w stanie przyjąć do wiadomości, że ludzie mogli dopuścić się czegoś tak niewiarygodnie nieludzkiego”²¹. Ostatecznie sześć rozdziałów książki i epilog Dolot napisał dopiero w latach 80., „jako człowiek dobiegający siedemdziesiątki, mądrzejszy i bardziej krytyczny”²².

Przy lekturze tej opowieści rodzi się naturalne pytanie, które, nawiasem mówiąc, Autor wspomnień przewidział: jak po upływie tylu lat można było tak wiernie zrekonstruować wszystkie wydarzenia, fakty, oddać sens rozmów, wypowiedzi i przemówień w konkretnych okolicznościach? Wszak bohater w omawianym okresie był kilkunastoletnim chłopcem. „Nie ma w tym nic dziwnego — pisze Dolot. Po pierwsze, nie da się zapomnieć traumy i życiowej tragedii, niezależnie od tego, jak bardzo by się chciało. Po drugie, nie sposób nie pamiętać szczegółów własnej walki o przetrwanie. [...] Nie potrafię o tym zapomnieć. Szczegóły i daty wydarzeń opisanych w książce zostały zweryfikowane na podstawie sowieckich czasopism z tamtych czasów, które są dostępne w większych amerykańskich bibliotekach. Niniejsza książka przedstawia dokładny obraz zdarzeń, do których doszło w mojej wsi w okresie kolektywizacji”²³.

Ta posępna relacja, prawie beznamiętna, cechująca się znakomitym darem opowiadania Autora, łącząca w sobie prostotę stylu z umiejętnością obrazowania narastającego napięcia, dramatyzmu wydarzeń i tragedii rodzin chłopskich oraz całej społeczności niewielkiej wsi ukraińskiej, zaczyna się w 1929 roku, kiedy do wioski dotarły pierwsze pogłoski o zamiarze władz tworzenia kolektywnych gospodarstw chłopskich, w które nikt nie chciał wierzyć do momentu przybycia do wsi w końcu grudnia „obcych” — jak się okazało, oficjalnych przedstawicieli partii i rządu, którzy mieli przeprowadzić kolektywizację. „Przywódca grupy złożonej z około dziesięciu osób znany był jako »dwudziestopięcioletni«²⁴. Jego współpracowników

²⁰ <http://www.hoover.org/news/ukrainian-history-collection-grows-papers-simon-starow-miron-dolot> (dostęp: 15.06.2015).

²¹ M. DOLOT: *Zabić głodem...*, s. 18.

²² Ibidem, s. 17.

²³ Ibidem, s. 18—19.

²⁴ „Dwudziestopięcioletni” (*dvadcatipiatytysiačniki*) — zgodnie z postanowieniem Plenum KC WKP(b) z listopada 1929 roku zdecydowano (oprócz „systematycznego wzmacniania ruchu koł-

nazywano propagandzistami. Określenia te nic nam nie mówiły, ale już niebawem poznaliśmy ich znaczenie”²⁵. Opowieść kończy się w maju 1933 roku, kiedy liczba przypadków śmierci głodowej we wsi zaczęła spadać. „Pod koniec maja nasza wieś była jak wymarła. Z każdej chaty i zagrody wiało grozą. Czuliśmy, że cały świat o nas zapomniał. Główna droga, niegdyś arteria handlowa i centrum życia naszej wsi, zarosła trawą i chwastami. Tylko z rzadka pojawiał się na niej człowiek lub zwierzę. Wiele chat opustoszało i popadło w ruinę [...]. Właściciele nie żyli, zostali deportowani na północ lub wyjechali za chlebem [...]. Nie ocalały nawet drzewa. Wierzby, typowe dla każdej ukraińskiej wsi, stały nagie, odarte z gałęzi. Konający z głodu mieszkańcy nie mieli dość sił, aby pościąć ich grube pnie [na opał — S.F.], tkwiły więc teraz wzdłuż dróg, niczym pomniki upamiętniające bitwę między mroźną zimą a umierającym narodem. Taki sam los spotkał drzewa owocowe. [...] Wieś przypominała miasto-widmo. Wyglądała jak po przejściu czarnej śmierci, która uciszyła głosy ludzi, zwierząt i śpiew ptaków. Martwa cisza okrywała ją jak całun. Na nieliczne zwierzęta domowe, które jakimś cudem przeżyły głód, patrzyliśmy jak na przedstawicieli egzotycznych gatunków”²⁶.

Trudnym i bezsensownym zadaniem byłoby omawianie treści tej opowieści. Jej Autor pisze o rzeczach strasznych — o codziennej udręce rodzin chłopskich, o niebywałym sadyzmie funkcjonariuszy partyjno-państwowych, o całkowitej dezorganizacji życia społecznego i rozpadzie więzi międzyludzkich, o kradzieżach, morderstwach i samobójstwach, o puchnących z głodu dzieciach, o polach i drogach usłanych trupami zmarłych z głodu w niebywałych męczarniach ludzi i o kanibalizmie. Chcę tylko napomknąć o kilku zjawiskach, o których mówi Autor wspomnień, a które, moim zdaniem, niedostatecznie zostały uwypuklone w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Przede wszystkim należy pamiętać, że władze, chcąc w miarę sprawnie i szybko przeprowadzić kolektywizację gospodarstw rolnych i złamać ewentualny opór, od początku planowały „chwycić chłopów za gardło”, osaczyć ich i sterroryzować. We wsi Werguny — a było tak prawdopodobnie na całej Ukrainie — zraz po przybyciu dwudziestopięcioletniego i „propagandzistów” pewnej nocy niespodziewanie aresztowano piętnastu mieszkańców, wśród których byli m.in. nauczyciel, urzędnik rady wiejskiej udzielający chłopom porad prawnych, właściciel sklepu i rolnicy cieszący się bardzo dobrą opinią. „Nikt z nas nie wiedział — wspomina M. Dolot — jakie przestępstwo popełnili ani dokąd ich zabrano. Byliśmy przerażeni. W ciągu jednej nocy wyeliminowano całe nasze przy-

chozowego partyjnymi kierowniczymi siłami”) „wysłać na wieś w ciągu najbliższych miesięcy [...] nie mniej niż 25 tys. robotników z doświadczeniem w pracy polityczno-organizacyjnej”. Zob. szerzej: *Plenum CK VKP(b). Moskva. 10—17 nojabrja 1929 g. Rezolucii plenuma: Ob. Itogach i dal'nejšich zadačach kolhoznogo stroitel'stva*. In: *Kommunističeskaja Prtija Sovetskogo Sojuza w rešenijach s'ezdov, konferenciji i plenumov CK. T. 4: 1927—1931*. Moskva 1970, s. 350.

²⁵ M. DOLOT: *Zabić głodem...*, s. 24.

²⁶ Ibidem, s. 251.

wództwo. Rolnicy, w znakomitej większości niepiśmienni, byli teraz praktycznie bezbronni²⁷. Następnym krokiem był nowy podział administracyjny wioski, która liczyła około 800 gospodarstw i 4 tys. mieszkańców. Wieś podzielono na 8 setek, 80 dziesiątek i 160 piątek, co dało 248 jednostek administracyjnych. Nad każdą jednostką sprawowała nadzór osoba wyznaczona przez radę wiejską (248 funkcjonariuszy), dodatkowo do każdej setki przydzielono specjalnego propagandzistę (z reguły członka partii lub Komsomołu), a do każdej piątki osobnego agitatora, mobilizującego ludzi do konkretnych działań (w praktyce nie było różnicy między agitatorami a propagandzistami), co podwajało liczbę urzędników do 496. Poza tym przy każdej setce działała Komisja ds. Chlebozagotowki²⁸ (co najmniej 10 ludzi), więc liczba urzędników we wsi wzrosła do 576. Jeśli doliczyć do tego milicjantów, członków starej rady wiejskiej, kierowników kołchozu, okaże się, że osób funkcyjnych było aż 652, czyli jeden urzędnik przypadał na sześciu mieszkańców. A jeszcze byli funkcjonariusze Sekcji Specjalnej GPU (tajnej policji politycznej), Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej, tajni agencji itp. „Byłem wtedy bardzo młody — pisze Dolot — i nie zaprzątałem sobie głowy konsekwencjami takiego podziału. Dopiero później zrozumiałem, że ów system »podrzynania sobie gardła« był w istocie pułapką bez wyjścia” i umożliwiał tysięcznikowi i jego aktywistom sprawować pełną kontrolę nad mieszkańcami wsi, łatwo wykryć i zlikwidować w zarodku wszelką opozycję wobec polityki władz²⁹.

Należy też wspomnieć, iż większość mianowanych na stanowiska urzędnicze ludzi stanowili mieszkańcy wsi. Wiadomo także z innych przekazów, że wielu z nich to tzw. biedota wiejska, a z reguły — wiejskie nieroby, niebieskie ptaki, pijacy, ludzie, którzy niczego nie osiągnęli własną pracą, lub też osobnicy o skłonnościach sadystycznych. W wiosce Dolota przewodniczącym Komisji ds. Chlebozagotowki przy setce, do której należała jego rodzina, został Iwan Chyżniak — człowiek „okrutny, brutalny i zgorzkniały”, półanalfabeta używający prostackiego, pełnego wulgaryzmów języka, odnoszący się do swoich rozmówców ze zjadliwą złośliwością lub używający oklepanych zwrotów z oficjalnych przemówień. Jednym z członków komisji był Wasyl Chomienko, „powszechnie znany ze swej podłości i sadyzmu. Pozostali członkowie komisji nie cieszyli się wprawdzie tak złą sławą, ale niewątpliwie należeli do grupy, która szczególnie uprzykrzała życie mieszkańcom³⁰”. Byli

²⁷ Ibidem, s. 28.

²⁸ Nie istnieje dobry odpowiednik w języku polskim pojęcia „chlebozagotowka” (ew. w l. mn. „chlebozagotowki), co oznaczało coroczną kampanię zabezpieczającą dostawy zbożowe ze wsi. Komisje ds. chlebozagotowki odegrały później kluczową rolę w „likwidacji kułaków”, organizowaniu gospodarstw kolektywnych i drenażu żywnościowym wsi. („Faktycznie sprawowały na wsi władzę absolutną” — pisze Dolot, ibidem, s. 31).

²⁹ Szerzej: ibidem, s. 30—32.

³⁰ Ibidem, s. 57—58. Nawiasem mówiąc, starszy brat Mirona Dolota został aresztowany, a później zmarł na skutek tortur i wycieńczenia przy budowie Kanału Białomorsko-Bałtyckiego, kiedy

wśród urzędników także „zwykli rolnicy”, odnoszący się do kolektywizacji z głęboką niechęcią, ale niemogący odmówić przyjęcia powierzanego stanowiska, bo uznano by to za przejaw nielojalności, a nawet wrogości wobec władz. Nie mieli też prawa odmawiać wykonania jakiegokolwiek polecenia lub też dawania „dobrego przykładu” w kwestii dostaw obowiązkowych lub wstępowania do kołchozu. „Politykę represjonowania wprowadzano w życie z taką surowością, że mało kto ośmielał się nie przyjąć wyznaczonej funkcji lub manifestować niezadowolenie”³¹.

Warto też powiedzieć, że przyznając, zgodnie z zaleceniami wspomnianego wyżej Plenum KC WKP(b), wiodącą rolę „w ruchu kołchozowym” robotnikom przemysłowym i działaczom partyjnym z miasta, na wieś wysyłano ludzi zupełnie nieznających jej realiów i specyfiki pracy na roli. Rodziło to wiele sytuacji, które można by uznać za wręcz komiczne, gdyby nie tragizm ich kontekstu i następstw. Przybysze z miasta odnosili się do chłopów z wrogością i z głęboką pogardą. Była to prawdopodobnie jedna z przyczyn ich okrucieństwa i obojętności na cierpienia (Towarzysz Czerepin „dał się poznać jako sadysta, który bez wahania odbierał rodzinie ostatni worek ziarna albo wyrzucał dziecko przez okno prosto w zaspę”; nowy tysięcznik Lipszyc wyglądał „jak typowy mieszczuch. Tylko wyraz jego oczu i sposób, w jaki się do nas odzywał, zdradzały, jak bardzo nienawidzi ludzi, którymi ma rządzić”³²).

Wiadomo także, że w okresie kolektywizacji (1929—1933) spadło pogłowie zwierząt gospodarskich o kilkadziesiąt procent — koni z 34,0 mln do 16,6 mln sztuk, bydła z 68,1 mln do 38,6 mln, owiec i kóz ze 147,2 mln do 50,6 mln, świń z 20,9 mln do 12,2 mln. Stalin twierdził, że tak wielki ubytek zwierząt to głównie efekt działalności kułaków, którzy sami wyrzynali konie i bydło oraz agitowali za ubojem zwierząt przez innych chłopów, aby nie trafiły do gospodarstw kolektywnych (5 mln kułaków miało wyrząnąć 15 mln koni!)³³. Faktem jest, że szczególnie w pierwszym okresie kolektywizacji wielu rolników zarzynało swoje zwierzęta przed przymusowym wejściem do kołchozu lub próbowało je sprzedać, wymienić itp. Pisze też o tym M. Dolot, jednak w literaturze przedmiotu niewiele, moim zdaniem, mówi się o masowym padaniu zwierząt już po przekazaniu ich do spółdzielni. Nasilenie kolektywizacji przypadało na miesiące jesienno-zimowe, nowo utworzone kołchozy nie miały odpowiednich obór i stajni i zwierzęta, przetrzymywane na wolnym po-

próbował chronić matkę przed próbą zastrzelenia jej z rewolweru przez Chyżniaka (praktycznie wszyscy ci „urzędnicy” mieli broń, z którą chętnie się obnosili i której nie wahali się używać).

³¹ Ibidem, s. 32.

³² Ibidem, s. 108; 164. Bolesne dla młodego chłopaka były słowa skierowane do jego matki przez jednego z propagandzistów: „Wstawaj, ty brudna *mużyczko!* [w jęz. ros. pogardliwie: „biedna, ciemna wieśniaczko” — S.F.] Już ja cię nauczę, jak się wita przedstawiciela partii komunistycznej i rządu!”. Ibidem, s. 87.

³³ J.W. STALIN: *Referat sprawozdawczy na XVII Zjeździe Partii o działalności KC WKP(b), 26 stycznia 1934 r.* W: IDEM: *Dzieła*. T. 13: *Lipiec 1930—styczeń 1934*. Warszawa 1953, s. 326.

wietrze za ogrodzeniem, chorowały i padały z zimna. Poza tym nie dbano o nie i nie karmiono ich, gdyż brakowało paszy, a „chłopi, pozbawieni prawa własności, zobojętnieli na los spółdzielczego inwentarza”³⁴. „Los zwierząt, które znalazły się w kołhospach [ros. kołchoz — S.F.] — pisze w innym miejscu M. Dolot — był nie do pozazdroszczenia. Komunistyczni urzędnicy, którzy je zarekwirowali, nie zadbali zawczasu o odpowiednie zabudowania ani o paszę. W rezultacie mnóstwo zwierząt padło z głodu i wskutek zaniedbania. Poza tym mniejszy inwentarz, taki jak świnie, owce i kozy, a także drób, był rozkradany lub trafiał na stoły ważnych komunistycznych urzędników”³⁵. W najgorszym położeniu znajdowały się konie. „Komunistyczna propaganda dokładała wszelkich starań, aby przekonać obywateli, że miejsce koni już wkrótce zajmą traktory. Zwierzęta owe stały się więc zbędnym kosztownym balastem. Jesienią 1930 roku [...] konie wypędzono na pola i do lasu, aby same szukały sobie pożywienia. Wkrótce doszło do wybuchu epidemii. Na skutek połączenia zarazy z całkowitym brakiem opieki w naszej wsi padło kilkadziesiąt koni. Ten sam schemat powtórzył się na całej Ukrainie. Pola i lasy usłane były zwłokami padłych zwierząt. Ta olbrzymia strata przysporzyła niemałych problemów zarządom spółdzielni rolniczych, ponieważ produkcja rolna była wciąż w znacznej mierze uzależniona od zwierząt pociągowych”³⁶.

Jak już wspomniano, w relacji M. Dolota możemy znaleźć wiele przykładów absurdalnych zjawisk z okresu głodowej mroźnej zimy lat 1932—1933 (zresztą pierwsza fala głodu objęła wieś już na przełomie roku 1931 i 1932) — znanych także z innych przekazów — i niewytłumaczalnego okrucieństwa „urzędników” wobec umierającego narodu (przemygnięcia zboża na stacjach kolejowych obok głodujących wiosek, bezustanne wizyty w chatach przedstawicieli Komisji ds. Chlebozagotowki w poszukiwaniu „ukrytego” ziarna — „skoro nadal żyliśmy, musieliśmy coś jeść” lub „skoro palimy w piecu, to musimy coś gotować”). Warto przytoczyć jeden osobliwy przykład bezwzględności i niegodziwości tysięcy „urzędników”. „Głód jednak nie zna litości — pisze M. Dolot — i ludzie stojący na progu śmierci głodowej stali się bezlitośni dla wszelkich stworzeń, łącznie ze słowikami. Nie bacząc na legendę [chłopi ukraińscy uważali, że zabicie słowika sprowadzi nieszczęście na wieś — S.F.], nieszczęsne ludzkie wraki zaczęły polować na słowiki tak samo jak na wszystkie inne ptaki. Z każdego znalezionej gniazda wybierano jajka i pisklęta”. Ale nie trwało to długo, w 1932 roku „również słowiki pady ofiarą tysięcy „urzędników” [...]. O zmierzchu albo o świcie zamiast śpiewu słowików słyszeliśmy teraz strzały myśliwych. Podczas owego polowania na słowiki, podobnie jak wcześniej w trakcie eksterminacji naszych psów i kotów, tysiącznicy wykazali się dokładnością i systematycznością. [...] Obserwowaliśmy to bezsensowne polowanie na słowiki z bezsilnym oburze-

³⁴ M. DOLOT: *Zabić głodem...*, s. 136.

³⁵ Ibidem, s. 111.

³⁶ Ibidem.

niem. Mogliśmy zrozumieć, że na wpół oszalały z głodu mieszkańiec wioski zabija nasze ukochane ptaki w skrajnej desperacji. Ale zabijanie ich w sposób tak okrutny, dobrze zorganizowany i beztroski zarazem, jakby tylko dla sportu, nie miało żadnego uzasadnienia [...]. Mimo starań, nie potrafilimy pojąć, co się dzieje³⁷.

Na koniec warto wspomnieć o jeszcze dwóch kwestiach. Autor wspomnień nie pisze, ilu mieszkańców wsi ocalało po hekatombie lat 1932—1933. Jeśli w końcu 1931 roku, kiedy w zasadzie zakończył się proces kolektywizacji i jednocześnie zbliżała się pierwsza fala głodu, wieś była w ruinie, a „ponad jedną trzecią miejscowej populacji wymordowano lub wywieziono”³⁸ (spotkało to też starszego brata Autora), to w 1933 roku, po Wielkim Głodzie, prawdopodobnie ocalało niewielu (na Ukrainie były wioski, gdzie praktycznie głodu nie przeżył nikt). Jak udało się przeżyć bohaterowi, jego matce i młodszemu bratu? Można wnioskować z całości relacji, że dzięki niebywałemu szczęściu, nadludzkiemu wysiłkowi i zapobiegliwości matki, ale — co należy mocno podkreślić i co w tej posępnej opowieści jest krzepiące — nie kosztem życia innych i kosztem własnej godności³⁹. Zachowanie człowieczeństwa przez głównego bohatera i przede wszystkim przez jego matkę, która była motorem wszelkich dobrych poczynań (próby pomagania innym, ostatnia posługa dla tych, którzy zmarli, podzielenie się odrobiną pożywienia, którą zdobyło się z ogromnym trudem, z konającymi z głodu obcą kobietą i jej dziećmi) — to te optymistyczne i krzepiące wątki przewijające się przez całą opowieść.

Bibliografia

- BRUSKI J.J.: *Polska wobec Wielkiego Głodu na Ukrainie 1932—1933*. W: *Polska — Ukraina — Osadczuk. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Bohdanowi Osadczukowi w 85. rocznicę urodzin*. Red. B. BERDYCHOWSKA, O. HNATIUK. Lublin 2007.
- DOŁOT M.: *Execution by Hunger. The Hidden Holocaust*. New York—London 1985.
- DOŁOT M.: *Zabić głodem. Sowieckie ludobójstwo na Ukrainie*. Tłum. B. GUTOWSKA-NOWAK. Kraków 2014.
- EBERHARDT P.: *Klęski głodu na Ukrainie w pierwszej połowie XX wieku na podstawie literatury ukraińskiej*. „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2005, t. 40, s. 269—283.

³⁷ Ibidem, s. 173—174.

³⁸ Ibidem, s. 110.

³⁹ „Na widok takiej obfitości jedzenia [w miejskim sklepie — S.F.] zrobiło mi się słabo. Od miesięcy nie widziałem na oczy najzwyczajszych artykułów żywnościowych. Zapomniałem już jak smakuje prawdziwy chleb. [...] Dostałem okropnych skurczów głodowych; były tak gwałtowne, że ledwie trzymałem się na nogach. [...] Czuję, że za chwilę wybuchnę płaczem, ale właśnie wtedy poczułem ręce matki na ramionach. Rozumiała, w jakim jestem stanie. Być może czuła się tak samo. Spojrzałem na nią, a ona uśmiechnęła się do mnie i powiedziała: »Okaż trochę dumy, mój synu!«. Jej słowa uspokoiły mnie i pomogły pokonać fizyczną słabość”. Ibidem, s. 204.

- EBERHARDT P.: *Konsekwencje demograficzne wielkiego głodu na Ukrainie w latach trzydziestych XX wieku*. „Czasopismo Geograficzne” 1994, t. 65, z. 3—4, s. 275—290.
- Głód i represje wobec ludności polskiej na Ukrainie 1932—1947. Relacje*. Red. R. DZWONKOWSKI SAC. Lublin 2005.
- Holodomor. The Great Famine in Ukraine 1932—1933*. Tłum. D. SERÓWKA. Warsaw—Kiev 2009.
- Hołodomor 1932—1933. Wielki Głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu*. Wybór i oprac. J.J. BRUSKI. Warszawa 2008.
- HRYCAK J.: *Historia Ukrainy 1772—1999. Narodziny nowoczesnego narodu*. Tłum. K. KOTYŃSKA. Lublin 2000.
- <http://www.findagrave.com/cgi-bin/fg.cgi?page=gr&GRid=111790792> (dostęp: 15.06.2015).
- <http://www.hoover.org/news/ukrainian-history-collection-grows-papers-simon-starow-miron-dolot> (dostęp: 15.06.2015).
- KOPIELEW L.: *Bożyszczka mojej młodości*. Tłum. G. STRUMIŁO-MIŁOSZ, E. NIEPOKÓLCZYCKA, E. KLIMCZAK. Berlin Zachodni 1990.
- KULCZYCKI S.: *Hołodomor. Wielki Głód na Ukrainie w latach 1932—1933 jako ludobójstwo. Problem świadomości*. Tłum. B. SALEJ. Wrocław 2008.
- KUŚNIERZ R.: *Pomór w „raju bolszewickim”. Głód na Ukrainie w latach 1932—1933 w świetle polskich dokumentów dyplomatycznych i dokumentów wywiadu*. Toruń 2009.
- KUŚNIERZ R.: *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu (1929—1933)*. Toruń 2005.
- MATERSKI W.: *Wielki Głód*. „Prawo i Życie” 1993, nr 40.
- MICHALSKA F.: *Cała radość życia. Na Wołyniu, w Kazachstanie, w Polsce. Wspomnienia*. Warszawa 2007.
- MIELNIK S.: *Moje życie w sowieckiej epoce kłamstwa i strachu*. Z ros. przeł. A. ROZBICKA. Warszawa 2009.
- MOTYKA G.: *Polska wobec Wielkiego Głodu*. „Nowa Europa Wschodnia” 2009, nr 3—4, s. 171—175.
- OLESKIW S.: *The Agony of a Nation. The Great Man-made Famine in Ukraine, 1932—1933*. London 1983.
- OLESKIW S.: *Śmierć narodu. Wielki głód na Ukrainie 1932—1933*. „Obóz” 1984, nr 9, s. 6—38.
- OLSZEWSKA O.: *Ukraina nadzieicka w prasie polskiej w latach 1929—1939*. Toruń 2012.
- Plenum CK VKP(b). Moskwa. 10—17 nojabrja 1929 g. Rezolucii plenuma: Ob. Itogach i dałnejšich zadačach kolhoznogo stroitel'stva*. In: *Kommunističeskaja Prtija Sovetskogo Sojuza w rešenijach s'ezdov, konferenciji i plenumov CK. T. 4: 1927—1931*. Moskwa 1970.
- Polska i Ukraina w latach trzydziestych — czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*. T. 7: *Wielki Głód na Ukrainie 1932—1933 — Gołodomor v Ukraini 1932—1933*. Komitet red. J. BEDNAREK, S. BOHUNOV et al. Wybór dok. i red. nauk. D. BOJKO, W. CHUDZIK et al. Tłum. z jęz. ukr. i ros. K. DUSZYŃSKA et al. Warszawa—Kijów 2008.
- PRZYBYŁOWSKI S.: *Chłopi pod panowaniem bolszewickim: notatki, wrażenia i refleksje z pobytu w Rosji Sowieckiej*. Warszawa 1930 (wyd. 2 — Przemyśl 2001).
- RAJCA C.: *Głód na Ukrainie*. Lublin—Toronto 2005.
- RAJCA C.: *Kolektywizacja wsi na Ukrainie. W: Opór chłopów przeciw kolektywizacji wsi polskiej, 1948—1956*. Red. F. GRYCIUK. Siedlce 1997, s. 125—133.
- RAJCA C.: *Zagłada chłopów na Ukrainie w 1933 roku*. „Zeszyty Majdanka” 1993, t. 15, s. 71—97.
- Relacje o głodzie na Ukrainie*. Oprac. M. FILIPOWICZ. „Kresy” 1994, nr 4, s. 182—191.
- SMOLIŃSKI A.: *Polskojęzyczne publikacje na temat głodu na Ukrainie w latach dwudziestych i trzydziestych XX w.* „Istoričnij Archiv. Naukovi studii” (Mikolaïv) 2013, nr 11, s. 48—55 (http://irbis-nbuv.gov.ua/cgi-bin/irbis_nbuv/cgiirbis_64.exe?C21COM=2&I21DBN=UJRN&P21DBN=UJRN&IM AGE_FILE_DOWNLOAD=1&Image_file_name=PDF/Ians_2013_11_8.pdf).
- ŚWIDERSKI J.: *Śmierć na czarnoziemiu*. Łódź 2000.

- STALIN J.W.: *Referat sprawozdawczy na XVII Zjeździe Partii o działalności KC WKP(b), 26 stycznia 1934 r.* W: IDEM: *Dziela*. T. 13: *Lipiec 1930—styczeń 1934*. Warszawa 1953.
- TORZECKI R.: *Wielki głód na Ukrainie w latach 1931—1933*. „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1994, t. 2, s. 114—116.
- Zjazdy konsulów polskich w ZSRR. Protokoły i referaty 1927—1934*. Oprac. E. KOŁODZIEJ, M. MAZUR, T. RADZIK. Lublin 2011.